

Zdzisław J. Kijas OFMConv (PAT, Kraków)

Analiza prawosławnej mariologii na podstawie lektury trzech ważnych tekstów

W niniejszym szkicu zatrzymać się chcemy na teologii i czci, jaką Kościół prawosławny oddaje Dziewicy Maryi. Chcemy to uczynić opierając się na kilku, ważnych naszym zdaniem, pozycjach których autorami są teologowie tego Kościoła. Mówiąc o „czci” chodzi nam zasadniczo o Jej obecność w teologii, liturgii, ikonografii, czyli w całej prawosławnej pobożności. Posłużą nam w tym trzy pozycje, opublikowane w różnym czasie i przez różnych teologów prawosławnych, chociaż w większości rosyjskich. Są to następujące teksty, które podajemy tutaj według daty ich oryginalnego wydania:

- S. Bułgakow, *Prawosławie. Zarys nauki Kościoła Prawosławnego*, tł. H. Paprocki, Białystok-Warszawa 1992;
- P. Evdokimov, *Prawosławie*, tł. J. Klinger, Warszawa 1986;
- *Bóg żywy. Katechizm Kościoła Prawosławnego*, opracowany przez zespoł wiernych prawosławnych, Kraków 2001³.

Łatwo zauważyć, że zostały przez nas pominięte szczegółowe opracowania prawosławnej mariologii. Zupełnie świadomie chcemy bowiem zatrzymać się w niniejszym artykule jedynie na tych

¹ Tekst oryginalny ukazał się w Paryżu w latach czterdziestych poprzedniego stulecia i był pisany w języku rosyjskim *Prawosławie. Oczerki uczenia prawosławnej Cerkwi*.

² Wydanie oryginalne ukazało się w języku francuskim (*L'Orthodoxie*) w Neuchâtel, w roku 1959.

³ Tekst *Katechizmu* ukazał się w języku francuskim (*Dieu est vivant. Catéchisme pour les familles*), opublikowany przez wydawnictwo Cerf w roku 1980.

pozycjach, które starają się przedstawić możliwie całą doktrynę Kościoła prawosławnego. W stronę wybranych przez nas autorów skierować chcemy następujące pytania: Jak mówią o Maryi? Jakim językiem wypowiadają prawdy Jej życia? W jakich obrazach opisują Jej działanie w życiu Kościoła i jego wiernych? W czym widzą *proprium* prawosławnej mariologii? Pytań, jak widać, jest wiele, co wcale nie oznacza, że są wszystkie, jakie należałoby postawić. Próba odpowiedzi na nie pozwoli jednak lepiej zrozumieć, jakiej mariologii uczą swoich wiernych prawosławni autorzy.

Mariologia Sergiusza Bułgakowa

Nie jest to jedyna i wcale nie najważniejsza pozycja wielkiego rosyjskiego teologa i filozofa, jakim był bez wątpienia Sergiusz Bułgakow, poświęcona mariologii. Klasyczną jego pracą w tym temacie jest niewątpliwie *Kupina Neopalimaja (O pravoslavnom pozitanii Bogomateri)*, Paryż 1927. Interesuje nas jednak szkic mariologii tego autora zamieszczony w bardzo ważnej pozycji *Prawosławie*, w której podaje charakterystykę teologiczną swojego Kościoła. Obok wielu istotnych kwestii teologii prawosławnej jej autor porusza również mariologię, zwłaszcza w ósmym rozdziale, kiedy rozważa sprawę kultu. Dlatego zatytułowany jest on „Kult Bogurodzicy i świętych w prawosławiu” Temat Maryi zostaje więc podjęty po sakramentach, a przed omówieniem kwestii liturgicznych. Bułgakow pisze, że:

Kościół prawosławny czci Dziewicę Maryję jako czcigodniejszą od cherubinów i bez miary chwalebniejszą od serafinów, przewyższającą całe stworzenie. Widzi w Niej Matkę Bożą Orędowniczkę za cały rodzaj ludzki, a także sam nieustannie prosi Maryję o to orędownictwo. Miłość i kult Matki Bożej są duszą prawosławnej pobożności, sercem ogrzewającym i ożywiającym całe ciało (s. 132).

Zaznacza również, że najgłębszą naturą prawosławia jest życie w Chrystusie i „we wspólnocie z Jego najczystszą Matką, wiarą w Chrystusa jako Syna Bożego i Bogurodzicę”, że „miłość do

Chrystusa jest nierozdzielnie związana z miłością do Bogurodzicy" (s. 132). W krótkim, bo liczącym trzy strony eseju, Bułgakov powstrzymuje się od głębszych rozważań o samej Maryi, ale ze spala refleksję nad Nią ze słowami uwielbienia, skierowanymi do Jej Syna, stwierdza bowiem, że „kto nie czci Maryi, ten nie zna Jezusa, zaś wiara w Chrystusa nie łącząca się ze czcią dla Bogurodzicy jest obcą wiarą i obcym chrześcijaństwem w porównaniu z wiarą Kościoła”. Stąd też protestantyzm – uważa rosyjski teolog – jest takim „innym” chrześcijaństwem, ponieważ brakuje w nim „uczuć dla Bogurodzicy”. Protestantyzm bowiem deprecjonując rolę i miejsce Maryi pozbawia się tym samym pełnego „sensu Wcielenia”, które traci przez to „swoją pełnię i moc”, ponieważ „doskonałe Bogoczołwieczeństwo związane jest z uświęceniem i wysłowieniem ludzkiej natury, a więc przede wszystkim Bogurodzicy”. Nieuznawanie obecności Dziewicy Maryi w pobożności określonego Kościoła chrześcijańskiego prowadzi nieuchronnie do tego, że Wcielenie staje się „jedynie środkiem potrzebnym dla zbawienia, gorzką koniecznością następstwa grzechu, i dlatego Dziewica Maryja jest tylko narzędziem dla Wcielenia, nieuniknionym, ale zewnętrznym, które odkłada się na bok i zapomina o nim po wykonaniu zadania” (s. 133). Brak właściwego miejsca dla Maryi w teologii protestanckiej przenosi się następnie na Jej nieobecność w pobożności tegoż Kościoła, co sprawia, że jest to pobożność „zbyt sucha i prozaiczna” (s. 135). Tchnie ona „chłodem”, gdy tymczasem duchowość prawosławna, z rozwiniętym kultem Bogurodzicy, odznacza się ciepłem, jest bliska i przyjazna człowiekowi.

W przeciwieństwie do protestantyzmu, który „zapomina” o Bogurodzicy, Kościół prawosławny – kontynuuje autor – „nie rozdziela Syna i Matki, Wcielonego od Tej, w którą się wcielił”. Związanie Matki z Synem w tajemnicy odkupienia przenosi się w sposób naturalny na obszar pobożności i dlatego Kościół, oddając hołd ludzkiej naturze Chrystusa, oddaje go tym samym osobie Jego Matki, „od której On wzięł swoje ciało i która w swojej osobie przedstawia cały rodzaj ludzki”. Maryja jest cała ludz-

kością. W Niej nastąpiła doskonała realizacja świętości, „która była dostępna człowiekowi nawet po upadku, chociaż oczywiście z pomocą Bożej łaski i starotestamentowego Kościoła” W *Prawosławiu* rosyjski autor nie podejmuje tematu Sofii, który bardzo często pojawiał się w innych jego publikacjach i często łączony był z osobą Maryi. To sprawia, że jego refleksja staje się przez to mniej twórcza, zdecydowanie w mniejszym stopniu filozoficzna i bez głębszych rozważań teologicznych. W *Zarysie nauki Kościoła prawosławnego* Sergiusz Bułgakow świadomie rezygnuje z „osobistych” tematów, które nierzadko rozumiano opacznie krytykując ich twórcę, i stara się przedstawić w sposób prosty nośne elementy nauki swojego Kościoła. Czyni to w opozycji do protestantyzmu, o czym już wspomnieliśmy, ale także w opozycji do niektórych tematów mariologii katolickiej. Do zasadniczych należy krytyka katolickiego dogmatu z roku 1854, który mówi o Niepokalanym Poczęciu Bogurodzicy, Jej wyjęciu spod prawa grzechu pierwotnego w chwili poczęcia. Jego (a także jego Kościoła) sprzeciw nie wynika z braku szacunku dla Maryi, ale przeciwnie, bierze się on ze szczerzej troski o niewyłączanie Dziewicy z rodzaju ludzkiego, czemu – jak sądzi – zagraża ten dogmat. Opowiedzenie się po stronie zwolenników dogmatu znaczyłoby, że Maryja „nie mogłaby posłużyć do przyjęcia przez Chrystusa autentycznej ludzkiej natury” Bułgakow zadowala się jedynie wyrażeniem swojego sprzeciwu w tym względzie bez podejmowania głębszej refleksji nad naturą grzechu i wolnością od niego Maryi. Kończy ten fragment rozważań prostym stwierdzeniem, że „prawosławie nie dopuszcza w Przekrzestym żadnego grzechu osobistego, gdyż to nie odpowiadałoby godności Bożego macierzyństwa” (s. 133–134).

Związek Maryi z Synem nie ogranicza się jedynie do faktu narodzin, ale rozciąga się na całe życie Jezusa. „W swojej niezwykłej pokorze Matka Boża pozostaje w głębokim cieniu podczas ziemskiej posługi Pana, z którego to cienia jakby wychodzi dopiero wtedy, gdy stanie przy krzyżu na Golgocie” (s. 134). Jest obecna przy Jego zmartwychwstaniu i staje się „niewidzialnym, ale

rzeczywistym centrum Kościoła apostołskiego” Bułgakow wyznaje prawdę o wniebowzięciu Maryi, lecz pisze, że nastąpiło ono po naturalnej śmierci. Ze względu na sposób werbalnego ujęcia tej prawdy warto przytoczyć w tym miejscu jego tekst. Pisze on:

Zakosztowawszy naturalnej śmierci w swoim zaśnięciu, nie została zatrzymana przez niszczenie, ale według wiary Kościoła została po trzech dniach wskrzeszona przez swojego Syna i przebywa w swoim chwalebnym ciele po Jego prawicy na niebiosach (s. 134).

Naturalna śmierć Maryi była więc formą zaśnięcia, które – na wzór Jezusa – trwało jedynie trzy dni, po czym została wzięta do nieba. Maryja jest stworzoną Mądrością; w Niej „zjednoczyła się Mądrość niebieska i stworzona, Duch Święty w niej żyjący ze stworzoną ludzką hipostazą” (s. 134). Chociaż nie tożsama z Duchem Świętym, który „nie wciela się w człowieka”, Maryja stała się zupełnie „przeźroczystą” na Jego boskie działanie, *Pneumatofora*, do końca służebnicą Pańską. Prawosławny teolog wyraźnie zdaje się wskazywać nowe ścieżki teologicznych poszukiwań, które rozwija w innych swoich publikacjach, lecz w *Prawosławiu* nimi nie podąża. Sugeruje, lecz nie rozjaśnia. Pozwala kosztować nowych form maryjnej duchowości, ale nie nasycy. Dotyka interesujących tematów z zakresu mariologii, ale ich nie otwiera na oścież.

Maryja jest dla niego „orędowniczką i opiekunką. Dlatego zwrócone są do Niej modlitwy Kościoła o pomoc i orędownictwo u Jej Syna. Ona otacza swoją opieką modlitewną świat, bolejąc nad jego grzechami i na sądzie ostatecznym Chrystusa. Ona będzie błagała Syna o miłosierdzie” (s. 134). W refleksji nad dziełem maryjnego orędownictwa Bułgakow nie krępuje się napisać, że „Ona uświęca świat, w Niej, przez nią świat dochodzi do swego przemienienia” (s. 134). Nie tłumaczy jednak bliżej tego stwierdzenia. Nie rozjaśnia żadnym dodatkowym słowem, czy posiada ono charakter ściśle teologiczny, czy może bardziej liturgiczno-poetycki, jak wiele innych prawosławnych wypowiedzi o Matce Jezusa Chrystusa.

Wielkość Maryi zaznacza się wyraźnie w modlitewnym kulcie, jaki odbiera Ona w prawosławiu. „Zajmuje on takie miejsce – pisze nasz autor – które właściwie nie poddaje się żadnym określeniom” (s. 134). Nie istnieje w praktyce żadne święto w liturgicznym kalendarzu tego Kościoła, w którym nie wspomniano by Dziewicy Maryi, nie wychwalano Jej imienia, nie powtarzano Jej zasług, nie proszono o wstawiennictwo. Jej ciągła obecność w pobożności prawosławnej idzie w parze z Jej ciągłą obecnością w ikonostasie i w różnych miejscach świątyni, w domach wierznych i w wielu innych miejscach ludzkiej obecności. Taki kult może niekiedy, zauważa Bułgakow, gorszyć wielu, którzy mogą doszukiwać się w nim pokrewieństwa z pogańskim kultem Izdy czy też z kultem innych żeńskich bóstw. Niemniej jednak nie może to przeszkodzić w chwaleeniu Maryi, która wszystko, co posiada, otrzymała w darze od Boga.

Chociaż krótki, szkic prawosławnej mariologii Bułgakowa jest pełen treści. Jest zasadniczo wykładem pozytywnym, chociaż – jak można było zauważyć – nie brak w nim również wątków polemicznych. Nie odbiegają one jednak od ogólnie praktykowanej krytyki mariologii protestanckiej i katolickiej przez teologów prawosławnych.

Mariologia Pawła Evdokimova

Prawosławie Pawła Evdokimova, napisane po francusku w roku 1959, jest drugą interesującą nas pozycją. Podobnie jak w poprzedniej, mariologia nie zajmuje u Evdokimova centralnej pozycji w wykładzie doktryny prawosławnej. W pięcioczęściowym rozkładzie materiału (1. Antropologia⁴; 2. Eklezjologia; 3. Wiara

⁴ Spotykamy tutaj takie kwestie, jak: 1. Wschodnie przesłanki teologii patrystycznej; 2. Antropologia; 3. Początki i cel; 4. Antropologia przebóstwienia; 5. Ascetyzm; 6. Doświadczenie mistyczne.

Kościola⁵; 4. Modlitwa Kościoła⁶ i 5. Eschaton, czyli rzeczy ostateczne⁷) temat Maryi nie zostaje podjęty w sposób bezpośredni, ale pojawia się tylko pośrednio w części drugiej, w eklezjologii. Rosyjski teolog emigracyjny pochyła się w niej nad kwestią mariologicznego wymiaru Kościoła. W kolejności poruszanych w tej części zagadnień „mariologiczny aspekt Kościoła” jest siedemnastym (sic!) tematem. Poprzedzony zostaje aspektem chrystologicznym (temat czternasty), tematem o Kościele jako Ciele Chrystusa (temat piętnasty) i aspektem pneumatologicznym (temat szesnasty). Po aspekcie mariologicznym podjęte zostają jeszcze inne kwestie eklezjologiczne, jak kosmiczny aspekt Kościoła czy jego właściwości. W sumie ta część podręcznika liczy 29 tematów.

Udany popularyzator duchowości prawosławnej na Zachodzie – Evdokimov powtarza w zgrabnej formie teologiczne bogactwo przeszłości w odniesieniu do Maryi. Obficie cytuje wypowiedzi wschodnich Ojców Kościoła o Dziewicy, które wychwalają wielkość i świętość Maryi, Jej wyjątkowość, wzniosłość Jej powołania i wielkość Jej odpowiedzi, Jej przywileje i zaszczyty. Jednocześnie rozważa je w odniesieniu do życia każdego wierzącego, który podobnie jak Dziewica wezwany jest do najwyższej godności. Mnożą się więc w *Prawosławiu* wypowiedzi wcześniejszych pisarzy, piękne i głębokie, lecz wolne od głębszej refleksji teologicznej, a zdają się być formą poetyckich pozdrowień o charakterze liturgicznym. Autor cytuje więc piękną wypowiedź św. Jana Damasceńskiego, że „Samo imię *Theotokos*, Matka Boska, zawiera w sobie całą tajemnicę ekonomii”⁸, lecz nie zatrzymuje się na niej, ale przechodzi dalej, do następnych ciepłych wyrażeń

⁵ Oto zagadnienia podejmowane w tym rozdziale: 1. Dogmat; 2. Dogmatyczne zadanie soborów i ich dziedzictwo; 3. Prawo kanoniczne; 4. Biblia; 5. *In dubis libertatis*; 6. Tradycja.

⁶ W rozdziale tym autor porusza takie tematy, jak: 1. Kategoria sakralności. Święty czas, święta przestrzeń. Świątynia; 2. Wtajemniczenie w ikonę; 3. Liturgia; 4. Sakramenty.

⁷ W piątej części spotykamy takie tematy, jak: 1. Kościół w świecie – rzeczy ostateczne; 2. Eschatologia; 3. Ortodoksja i heterodoksja.

⁸ P. Evdokimov, *Prawosławie*, dz. cyt., s. 190.

o Dziewicy. Wskazuje wiele nowych ścieżek, sugeruje wiele nowych tematów, lecz czytelnik nie wie, czy autor jest tego w pełni świadom, a może czyni to jedynie mimochodem, niechcący, przypadkowo... Tak na przykład zdaje się wiązać mocno Maryję z Kościołem, lecz nie rozwija tego tematu, sugeruje i idzie dalej. Pięknie więc mówi (cytując św. Klemensa Aleksandryjskiego), że „Maryja to zawsze Dziewica Matka i miło mi jest nazywać Ją Kościołem”⁹, czy też „Maryja to zawsze Dziewica, święty Kościół”¹⁰. Wyraźnie zbliża Maryję do Ducha Świętego¹¹, ale również tutaj pozostawia serce i umysł czytelnika w uniesieniu, sam idąc dalej. Píše bowiem:

Jeżeli Duch Święty personifikuje samą jakość świętości Bożej (św. Cyryl), to Dziewica, hagiofania, personifikuje świętość ludzkości. Jest to jakby całość archetypiczna stanowiąca samo serce Kościoła. Dziewiczość samej struktury bytu, niezależnie od wszelkiego czynu, sama przez się triumfuje nad złem i ma niewymowną potęgę: sama obecność „Przyczystej” jest nie do zniesienia dla demonicznych mocy. Ontologicznie związana z Duchem Świętym Maryja jest ożywym pocieszeniem, Ewangelizmem, która chroni i opiekuje się wszelkim stworzeniem stając się w swej matczynej opiece figurą Kościoła¹².

Słowa inspirujące, pełne świeżości, duchowego i teologicznego polotu, które zdają się otwierać wiele nowych obrazów na życie samej Maryi i na Jej relacje z osobami boskimi. Teolog nie zatrzymuje się jednak na nich, lecz podąża dalej swoim tropem ukazując nowe pod względem duchowym i dogmatycznym bogactwa życia Dziewicy. Wszystkie one są odbłaskiem jednej, najważniejszej prawdy w całym życiu Maryi, jaką było zrodzenie Bożego Syna. Nazwana „koroną dogmatów”, prawda ta rozjaśnia jasnym promieniem światła nie tylko życie samej Maryi, ale także tajemnicę Trójcy. Wyraził to w pięknych słowach Mikołaj Kabazilas,

⁹ Por. *Paedagogus*, I, c. 6; PG 8, 300.

¹⁰ *Hom. IV*, PG 77, 996.

¹¹ O tym aspekcie mariologii rosyjskiego teologa zob. Z. Kijas, *Pneumatologiczny charakter życia Maryi według Pawła Ewdokimowa*, [w:] *Matka Jezusa pośród pielgrzymującego Kościoła*, (red.) J. S. Gajek/K. Pek, Warszawa 1993, ss. 259-276.

¹² P. Ewdokimov, *Prawosławie*, dz. cyt., s. 190.

cytowany przez rosyjskiego teologa, streszczając całą myśl patrystyczną:

Wcielenie było nie tylko dziełem Ojca, Jego Mocy i Jego Ducha, lecz także dziełem woli i wiary Najświętszej Panny. Bez zgody Przczystej, bez współdziałania Jej wiary zadanie to byłoby równie niemożliwe, jak bez uczestnictwa Trzech Osób Trójcy Świętej. Dopiero dowiedziawszy się, że Bóg chce w Niej widzieć swą Matkę i pragnie przyjąć z niej swe ciało, zgadza się być narzędziem Wcielenia. Podobnie bowiem jak Wcielenie było dobrowolnym aktem Boga, należało, by Jego Matka wyraziła nań również dobrowolnie swą zgodę¹³.

W prawdzie o Wcieleniu i Narodzeniu Bożego Syna znajduje swoje naturalne źródło prawda o wiecznym dziewictwie Maryi. P. Evdokimov nie zatrzymuje się nad tajemnicą dziewictwa Maryi, nie rozważa jej teologicznego znaczenia dla życia samej Dziewicy i życia wiernych, ale wykorzystuje jej pojawienie się w temacie swoich rozważań, aby poddać krytyce katolicki dogmat o Niepokalanym Poczęciu Maryi. Zarzuca więc, że „dogmat ten wyodrębnia Najświętszą Pannę, odrywa ją od wspólnego losu i wskazuje możliwość uwolnienia się od pierwotnego grzechu przed Golgotą, a więc dzięki samej łasce. W takim wypadku – kontynuuje rosyjski teolog – ażeby Odkupienie mogło się dokonać, trzeba było, żeby ono już istniało, tak by Najświętsza Panna korzystała z jego owocu przed spełnieniem”¹⁴.

Polemicznie – jak S. Bułgakow – paryski teolog prawosławny interpretuje prawdę katolicką. Nie próbuje zrozumieć jej w kluczu całej teologii zachodniej, lecz pod łacińskie, scholastyczne pojęcia podkłada terminologię wschodniej teologii. Jeżeli – jak wspomnieliśmy – tylko mimochodem porusza temat dziewictwa, delikatnie i dość poetycko dotyka tematu Wcielenia, to „rzymskiej” prawdzie Niepokalanego Poczęcia Dziewicy Maryi poświęca całą niemal stronę. Autor stawia siebie i swoją teologię prawosławną na płaszczyźnie wyższej, a tym samym bliższej Ewangelii, co – jego zdaniem – pozwala jej oceniać „z góry” teologię zachodnią. Pi-

¹³ Tamże, s. 191 (M. Kabazilas, *Homilia o Zwiastowaniu*).

¹⁴ P. Evdokimov, *Prawostawie*, dz. cyt., ss. 191-192.

sze bowiem autor: „Z woli Opatrzności prawosławie nie przeżyło wewnętrznych rozłamów, nie znało ani reformacji, ani kontrreformacji. Wojny religijne, namiętności polemik i prozelityzmu nie wstrząsnęły nim. Nic ono nie zmieniło w skarbcu apostołskim swej wiary”¹⁵.

W tej dość subiektywnej, nad wyraz pozytywnej, a nawet idealistycznej ocenie prawosławnej wiary autor zdaje się pomijać, być może nieświadomie, wielkie rozłamy w prawosławnej wierze, które w wieku IV, V czy w okresie późniejszym doprowadziły do powstania Kościołów nestoriańskich, niechalcedońskich, staroobrzędowców, unitów czy innych pomniejszych wspólnot eklezjalnych. Przyglądając się historii Kościoła prawosławnego znajdziemy w niej również okresy wojen religijnych¹⁶, namiętności polemik i prozelityzmu. Stawianie siebie i własnej tożsamości eklezjalnej w lepszym świetle, przypisywanie sobie prawa wyrokowania o wierze innych Kościołów odbiega od postawy ekumenicznej, jaką zdaje się deklarować P. Evdokimov. W tej ostatniej próba zrozumienia „inności” poprzedzać musi ocenianie i wydawanie wyroków, które zawsze grzeszyć mogą pewną jednostronnością. Tak właśnie jest w jego ocenie katolickiej prawdy o Niepokalanym Poczęciu Maryi Panny.

Prawda o Wniebowzięciu Maryi jest ostatnią omawianą przez Evdokimova. Zaznacza na początku, że „rzymski dogmat Wniebowzięcia (1950) odpowiada prawosławnemu świętu Zaśnięcia Matki Bożej (*Koimesis*), lecz jego podstawa teologiczna odnosi się do odmiennej koncepcji natury i łaski”¹⁷. Jeszcze raz autor dotyka tutaj wcześniejszego tematu niepokalanego poczęcia Maryi, który, oczywiście, odrzuca „wznosząc” przysłowiowo na jego gruzach prawdę o śmierci i pogrzebie *Theotokos*, a następnie o Jej zmartwychwstaniu i wstąpieniu do nieba. Rozważania ściśle teolo-

¹⁵ Tamże, s. 12.

¹⁶ Krwawe prześladowania staroobrzędowców w Rosji czy też wiernych Kościoła greckokatolickiego w wielu krajach Europy Wschodniej.

¹⁷ Tamże, s. 195.

giczne ustępują miejsca tekstom liturgicznym, które mówią o śmierci Maryi i wychwalają Jej zmartwychwstanie. Oto one:

W oficjum tego święta (tj. Zaśnięcia Maryi - moje Z.K.) śpiewa Kościół: „Powstań, Panie, ku odpoczynkowi twemu ty i *skrzyńia* poświęcenia twego” (Ps 131, 8). - „Idąc za Synem Twoim, podporządkowałaś się prawom natury i zmartwychwstajesz po śmierci, ażeby wiecznie żyć z Twoim Synem” (I Pieśń jutrzni). „Najczystsza, w tym dniu zostałaś przeniesiona od ziemi do nieba” (werset 1 tonu z niezporów)¹⁸.

W przeciwieństwie do śmierci Jezusa, która była dobrowolna, śmierć Maryi, przeciwnie, była zgodna z ogólnym prawem natury rozdartej przez śmierć. Dlatego też Jej powstanie z grobu nie było zasługą samej Dziewicy, ale darem Syna; to właśnie Jego mocą Maryja uwolniona została z więzów śmierci i wskrzeszona do chwały nieba - konkluduje nasz teolog. Jej wskrzeszenie jest zapowiedzią przyszłej chwały wszystkich wierzących. Przed końcem czasów Maryja cieszy się „chwałą pierwszego przebóstwionego stworzenia”, pokazując jednocześnie cel życia Kościoła i wszystkich jego wiernych. „Najświętsza Panna i Jej dziewiczość - czytamy u Ewdokimova - przoduje całej świętości Kościoła”¹⁹. Wyraża Ona „*esse* Królestwa, świętość *in aeternum*, epitalamium Tego, który jest *Sanctus*. Księga Przypowieści (8, 22-30), czytana w czasie święta Poczęcia Najświętszej Panny, utożsamia Dziewicę z Siedzibą Mądrości Bożej i wielbi w Niej osiągnięty w końcu cel stworzenia Bożego”²⁰. Płynne przechodzenie od rozważań nad Maryją do rozważań nad Kościołem było stałym zamiarem autora, uzewnętrznionym w samym chociażby usytuowaniu tematyki maryjnej wewnątrz rozważań nad Kościołem.

* *

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Tamże, s. 196.

²⁰ Tamże.

Mariologia Evdokimova nie różni się wiele od omawianej wcześniej mariologii innego rosyjskiego teologa emigracyjnego, S. Bułgakowa. Ze względu na charakter omawianych pozycji, które starają się ująć skrótkowo możliwie całość prawosławnej wiary, partie tekstu poświęcone Maryi Dziewicy wolne są od głębszych pod względem teologicznym rozważań. Podobnie jak Bułgakowa, także zamiarem P. Evdokimova jest ukazanie możliwie wszystkich aspektów prawosławnego nauczania o Maryi – bez konieczności pogłębionego spojrzenia w ich teologiczne wnętrze. Stąd właśnie bierze się ich charakter raczej liturgiczny, nasączony kościelną pobożnością i uniesieniem poetyckim. Jest to rodzaj rozważań o charakterze bardziej zachęcającym niż męczącym, bowiem ich czytelnik czuje się mocno „pociągany” do bardziej osobistego wchodzenia w kontemplację osoby Maryi i misteriów Jej życia. Nie jest to mariologia otwierająca nowe kierunki badań, wytyczająca nowe szlaki rozważań. Jest ona raczej tradycyjna, ale w swojej tradycji jest nadal świeża, nadal pociąga i raduje serce. Nie jest intelektualnie sucha, ale świeża miłością serca.

Mariologia *Katechizmu Kościoła Prawosławnego*

Katechizm Kościoła Prawosławnego, który ukazał się drukiem we Francji w roku 1979, odbiega w formie i języku od katechizmów, jakie pozostają w użyciu w Kościołach katolickich czy protestanckich. Przekaz wiary przybiera tutaj formę narracji oraz dialogu wiary pomiędzy „katechetą” i „dzieckiem”: dziecko zadaje pytania, na które odpowiedzi udziela katecheta. Autorzy *Katechizmu*, wierni prawosławni mieszkający we Francji i zatroskani o żywy i pełny przekaz wiary swojego Kościoła, unikają skomplikowanego i często mało zrozumiałego języka teologicznego. W jego miejsce, zawsze tam, gdzie jest to możliwe, preferują użycie języka hymnu, liturgii, ikony. Wolny od cienia negatywnej polemiki tekst *Katechizmu* jest pełną spokoju i pokoju zadumą nad pięknem prawosławnej wiary, ale nie tylko. „Szerzej rzecz ujmując – pisze

we wstępie Olivier Clément - może być ten katechizm użytecznym wprowadzeniem do życia w Chrystusie dla wielu nam współczesnych, którzy, nawet gdy są wykształceni, pozostają przy paru przestarzałych schematach dotyczących 'tradycji judeo-chrześcijańskiej'²¹.

Ważny dla wiary prawosławnej i dla wiary chrześcijańskiej w ogóle *Katechizm* składa się z siedmiu części, skoncentrowanych wokół najważniejszych tajemnic z ziemskiego życia Jezusa Chrystusa i życia każdego chrześcijanina, którymi są: 1. Narodzenie Pana naszego Jezusa Chrystusa; 2. Chrztost Pana naszego Jezusa Chrystusa; 3. Przemienienie Pana naszego Jezusa Chrystusa; 4. Nauczanie Jezusa Chrystusa znakiem królestwa; 5. Krzyż i zmartwychwstanie; 6. Wniebowstąpienie i Pięćdziesiątnica; 7. Powtórne przyjście i życie przyszłego wieku. W cieniu tajemnic Chrystusowych wplecione zostały również tajemnice z życia Maryi: poczęcie w Niej Bożego Syna i Jego narodzenie; Jej obecność pod krzyżem swojego Syna i tajemnica Zaśnięcia. Cztery misteria życia Dziewicy Maryi rozwinięte zostają prawie wyłącznie w oparciu o teksty biblijne, ikonograficzne i hymny liturgiczne przy prawie zupełnym pominięciu tekstów świętej Tradycji. Pierwsze misterium nosi tytuł *Dziewicy Znak* i zostaje omówione na bazie ikony Maryi brzemiennej, noszącej tę właśnie nazwę. Jest to zarazem ikona Zwiastowania, jak również zgody ze strony Maryi na przyjęcie Bożego przesłania i wydanie na świat Jego Syna. Ale nie tylko, ikona *Dziewicy Znak* obrazuje - według autorów katechizmu - każde ludzkie „tak”, wypowiedziane względem Boga, sformułowane w sposób wolny, bez przymusu i z miłości. Jest to *tak* pełne zadumy, nie wolne od pytania: *Jakże się to stanie?*, ale jednocześnie pełne ufności w pomoc Bożą. Ikona brzemiennej Dziewicy obrazuje także spełnienie obietnicy złożonej wszystkim prorokom, patriarchom i przodkom Chrystusa:

²¹ *Bóg żywy. Katechizm Kościoła Prawosławnego. Opracowany przez zespół wiernych prawosławnych, Kraków 2001, s. 14.*

Pan przysiągł Dawidowi
Trwałą obietnicę, od której nie odstąpi:
„[Potomstwo] z ciebie zrodzone
posadzę na twoim tronie (Ps 131 [132], 11)”²².

Katechizm w małym tylko stopniu interesuje się tajemnicą poczęcia Maryi, które stosunkowo szeroko omówione zostało w poprzednich dwóch opracowaniach prawosławnych teologów. Autorzy nie stawiają wyraźnego pytania o dziewictwo Maryi i nie polemizują z katolicką nauką o grzechu pierworodnym, lecz pozwalają przemówić ikonie. Ta z kolei pokazuje, jak Józef, siedzący u dołu obrazu, przyjmuje postać osoby przygnębionej i z pochyloną głową, kuszony przez szatana zwątpienia, który przyjmuje na ikonie postać starego pasterza, zaczyna wątpić w tajemnicę dziewictwa Maryi. Lecz nie on jedynie. W historii chrześcijańskiej wiary wielu bowiem było takich, którzy powątpiewali w tajemnicę, przerastającą ludzkie rozumienie. Na ikonie Maryja leży tyłem do Dzieciątka. Dlaczego? „Patrzy ze współczuciem na Józefa pełnego wątpliwości, a poprzez niego na całą ludzkość pogrążoną w mrokach niewiedzy. Jej ręka zdaje się wskazywać noworodka, i tym gestem prowadzi każdego człowieka do Syna Bożego”²³. Dlatego miejsce rozumienia i spekulatywnej analizy zająć musi postawa adoracji, a także kontemplacji pełnej miłości i zdumienia nad miłością Boga do człowieka, objawioną w tajemnicy Zwiastowania.

Ikona *Narodzenia Chrystusa* jest dokończeniem sceny Zwiastowania, w której Maryja objawia się jako *Theotokos*²⁴, dając ziemskie życie prawdziwemu Synowi Bożemu. Wychwała to – cytowany przez katechizm – kontakion Romana Melodosa:

Dzisiaj Dziewica powiła Pana istnienia
i ziemia grotę ofiaruje Niedostępnemu.
Aniołowie głoszą chwałę z pasterzami,
a w ślad za gwiazdą kroczą magowie,

²² *Bóg żywy*, s. 46. Cytowany werset Psalmu śpiewany jest podczas liturgii Zwiastowania, w pierwszej antyfonie, przed procesją z ewangeliarzem.

²³ Tamże, s. 65.

²⁴ Tamże.

W lekturze ikony Narodzenia *Katechizm* pozostawia na ubo-
czu rozważania nad godnością Maryi, skupiając się na znaczeniu
samego misterium przyjścia Zbawiciela na ziemię. Oto ikona uka-
zuje Jezusa leżącego w głębi groty, jak gdyby wychodzącego
z wnętrza ziemi. Właśnie to jest prawdziwym sensem Wcielenia,
ponieważ „kiedy Adam został stworzony, został wydobyty z zie-
mi, a teraz - drugi Adam - Chrystus w swojej osobie *stwarza na
nowo* człowieka. Syn Boży w głębi groty przyjął naszą ludzką
kondycję: urodził się z ziemi i powróci do ziemi, gdy zostanie
złożony do grobu”²⁶.

Dwa inne tematy związane z osobą Maryi pojawiają się
w kontekście rozważań słów Jezusa z krzyża: *Niewiasto, oto syn
Twój* - oraz innych - *Oto Matka twoja* (J 19, 26-27) oraz przy lektu-
rze ikony Zaśnięcia. Pierwszy z nich, zaledwie dotknięty, wska-
zuje na Maryję jako na nową Ewę i Matkę wierzących, zjednoczo-
nych w jednym Ciele Chrystusa. Jednocześnie „każdy z nas - pi-
szą autorzy *Katechizmu* - powinien zabiegać, żeby stać się drugim
Janem. Zaś aby stać się drugim Janem, trzeba stać się kimś, kto
przyjmuje Marię jako Matkę i kto zostanie wyznaczony przez Je-
zusa jako syn Maryi”²⁷. W przypisie autorzy wyjaśniają, że Maryja
przyjęła rolę Matki wobec wierzących od pierwszej chwili istnie-
nia Kościoła. Jej opieka nad ludźmi została wyrażona w święcie
Skepe (nazywane tak w języku greckim) lub *Pokrow*, jak tłumaczone
jest na język rosyjski. Obchodzone 1 października (14 październi-
ka według kalendarza gregoriańskiego) wyraża ono stałą opiekę
i ochronę Dziewicy Maryi nad światem i jego mieszkańcami.

Drugi z tematów maryjnych poruszony zostaje przy okazji
lektury ikony Zaśnięcia Matki Bożej. Maryja leży na śmiertelnym
łożu; Duch Święty zgromadził apostołów ze wszystkich zakątków
świata, którzy przybyli, aby towarzyszyć Maryi w chwili śmierci.

²⁵ Tamże, s. 58.

²⁶ Tamże, s. 65.

²⁷ Tamże, s. 242.

Są przy Niej także pierwsi biskupi Kościoła, aniołowie kłaniają się Jej, kobiety przychodzą, aby oddać cześć Jej ciału. Także Jezus w chwale, pełen blasku, stoi w centrum, za łóżem, trzymając w ramionach dziecko, którym jest dusza Maryi.

Oficjum Zaśnięcia Maryi uczy, że „Maryja przeszła od śmierci do życia, że raduje się życiem wiecznym, bez uprzedniego sądu (J 5, 24), ponieważ Matki Życia nie mógł dotknąć proces zepsucia”²⁸. Dlatego dzień 15 sierpnia obchodzony jest w Kościele prawosławnym jako druga Wielkanoc, ponieważ mówi o zmartwychwstaniu Tej, która „przed Sądem Ostatecznym, przed powszechnym zmartwychwstaniem jest już dzisiaj zjednoczona z Chrystusem”²⁹. W kontakionie, w tonie 2 tego święta liturgia prawosławna śpiewa:

Grób i śmierć nie zatrzymają nieustającej w modlitwach Bogurodzicy i w orędownictwie stałej nadziei, bowiem Matka Życia przechodzi do życia, do Boga, który wcielił się w Jej dziewicze łono.

Także i tym razem ani słowem *katechizm* nie wspomina o katolickim dogmacie Wniebowzięcia Maryi Panny. Nie polemizując, skupia się na wnikliwej analizie ikony Zaśnięcia, która jest w istocie ikoną zmartwychwstania i zabrania Maryi do mieszkania samego Boga. Te cztery prawdy maryjne, podjęte w tekście *Katechizmu*, nie wyczerpują, oczywiście, tematyki mariologicznej. Uznane zostały jednak za kluczowe i jednocześnie za najważniejsze dla czystości wiary, dla wypowiedzenia jej bogactwa i aktualności.

Zakończenie

Analiza trzech dzieł, które wyszły spod pióra prawosławnych teologów, stwarza możliwość podania kilku ogólnych wniosków odnośnie do mariologii prawosławnej³⁰. Od strony ekumenicznej

²⁸ Tamże, s. 468.

²⁹ Tamże.

³⁰ Wyjątkiem w tym względzie jest *Katechizm*, który nie jest dziełem jednego człowieka, ale owocem pracy zbiorowej.

najwyższą ocenę należy postawić *Katechizmowi*. Redagowany przez zachodnich wiernych prawosławnych, którzy wyznają swoją wiarę w dialogu z innymi chrześcijanami, *Katechizm* powstrzymuje się przed wystawianiem jakichkolwiek ocen pobożności maryjnej, obecnej w innych Kościołach chrześcijańskich. Rzeczą daremną jest więc szukanie w nim jakiegokolwiek oceny mariologii katolickiej czy protestanckiej, nadmiaru czy braku osoby Maryi w ich pobożności. Inna od niej jest postawa S. Bułgakowa czy P. Evdokimova. Bardziej krytycznie odnoszący się do mariologii katolickiej czy protestanckiej, stosunkowo łatwo wypowiadają się na ten temat, stawiając mariologię prawosławną w pozycji wyższej, teologicznie lepszej, ułatwiającej – ich zdaniem – wytyczanie kierunku.

Pod względem języka trzy omawiane pozycje są do siebie bardzo podobne. Chociaż w różnym stopniu – wszystkie one jednak zdają się preferować język poezji, ikony, liturgii, pobożności nad język ścisłej dogmatyki. Świadomy tego nieprawosławny czytelnik będzie musiał rozważnie podchodzić do wielu zamieszczonych w nich wypowiedzi, nie dając im od razu znaczenia ściśle dogmatycznego, ale raczej liturgiczne, hymniczne, jako wezwania do modlitwy i kontemplacji. Wyrażając się w terminach termicznych język owych wypowiedzi jest ciepły, łagodny, przyciągający i zachęcających do większej miłości i czci Maryi.

Zasadniczo wszystkie trzy zgadzają się, gdy chodzi o wyliczanie najważniejszych tematów maryjnych. Należą do nich: Poczęcie, Narodzenie, jako „korzeń dogmatów”, Jej wieczne dziewictwo, obecność pod krzyżem i Zaśnięcie. Tak sformułowane przeplatają się z tematami chrystologicznymi i eklezjologicznymi, dotyczą wewnętrznego życia chrześcijan, zachęcając jednocześnie do duchowego rodzenia Chrystusa w duszach wiernych. Chociaż pisane w różnym okresie czasu, wszystkie cechują się tym samym wewnętrznym zapalem, który zdaje się czerpać swoją siłę z gorliwości o większą jeszcze chwałę Boga i Jego niebieskiej Matki.

La mariologi orthodoxe. L'analyse des trois livres récents Résumé

Pour la théologie de l'Eglise orthodoxe, la Mère de Jésus-Christ est avant tout et surtout la *Théotokos*, la Mère de Dieu, celle qui a vraiment enfanté par la chair le Logos divin, Le Fils de Dieu, dans le sens fort de ce terme. Pour ce qui est de la place de la Théotokos dans la liturgie et la piété de l'Eglise, le mot qui caractérise cette place est celui d'*omniprésence*. Omniprésente, elle l'est tout d'abord dans l'année liturgique.

La Mère de Dieu est également omniprésente dans la liturgie par une abondante hymnographie mariale qui déborde largement le cadre de fêtes liturgiques. Cette hymnographie, dans bien des cas, est l'oeuvre des plus grands mélodes. Elle est également omniprésente dans la piété privée. Des prières adressées à la Théotokos se trouvent incluses parmi les prières que les chrétiens orthodoxes sont invités à réciter le matin, au lever, le soir, avant de se coucher, ou lors de la préparation à la sainte Communion. Les icônes les plus vénérées dans le peuple et les familles sont celles de la Mère de Dieu.

Aussi les théologiens orthodoxes sont intéressée de la mariologie de sont Eglise. Dans cet article nous avons étudié deux auteurs orthodoxes russes et ses livres: S. Boulgakov - *L'Orthodoxie* et P. Evdokimov - aussi sous le même titre - *L'Orthodoxie*. En plus on a étudiée aussi *Die est vivant. Catéchisme pour les familles*, préparé par une équipe de chrétiens orthodoxes en France. Auteurs de ses trois livres disent que la vénération de la Mère de Dieu est étroitement liée à sa maternité divine et à ses liens avec la Personne et l'oeuvre de son Fils.